Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 76 Kraków, sobota 2 kwietnia 1927 Rocznik XXXVI

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50
Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Pracy dla bezrobotnych!

Pracy dla ćwierćmiljona ludzi w Polsce! — oto jest hasło dnia, oto dziś **najważniejsze zagadnienie w państwie.** Przez trzy blisko lata trwa u nas bezrobocie, które zwalcza się różnemi znachorskiemi środkami i półśrodkami, tak, że rzeczywistej poprawy nie widać i przy tym sposobie leczenia jest ona też niemożliwa.

Jakże inaczej wygląda walka z bezrobociem np. w takim **Wiedniu**, który ze swą niespełna dwumiljonową ludnością stanowi zaledwie piętnastą część państwa polskiego! Tam **gmina rządzona przez socjalistów w ciągu dwóch lat wybudowała 30 tysięcy mieszkań, przy których miało pracę przeciętnie 16 tysięcy różnych rzemieślników i robotników. — Tam gmina socjalistyczna obecnie uchwaliła zaciągnąć pożyczkę 30 miljonów dolarów, za które zbuduje nowe linie tramwajowe i automobilowe,** powiększy gazownię i elektrownię **zbuduje kilka tysięcy kilometrów dróg — znowu praca i zarobek dla tysięcy ludzi.**

Ale i dla wielkiego i średniego przemysłu gmina wiedeńska wyszukuje możliwości pracy, przyczem naturalnie zwiększony ruch w tych zakładach wyjdzie na korzyść poszukujących pracy. A więc dla rzemiosła gmina przeznaczyła z miejskiej kasy oszczędności kredyt 500 miljardów koron na 6 procent, co **tysiącom rzemieślników i małych fabryk umożliwi pracę i konkurencję na rynku zagranicznym. Dla wielkiego przemysłu,** który z natury rzeczy skazany jest na wywóz, ileże mała Austrja nie jest w stanie skonsumować wytworzonych towarów, gmina znalazła inny środek pomocy: **gmina obejmuje gwarancję do wysokości 600 miljardów koron** (60 proc. z sumy 1000 miljardów) **za towary, które Rosja sowiecka kupi u fabrykantów wiedeńskich na kredyt.** Odniesie to podwójną korzyść: raz da fabrykom zamówienia na tę olbrzymią sumę, powtóre fabrykanci nie ponoszą żadnego ryzyka i będą mogli gwarancję gminy zeskontować w każdym banku tak, że będą mieli gotówkę na kontynuowanie robót — **znowu praca dla tysięcy ludzi.**

Taki program walki z bezrobociem uchwaliła gmina m. Wiednia, uchwaliła go bez długich namysłów i narad, uchwaliła go nie dlatego, że 24 kwietnia mają być wybory do parlamentu w Austrji, ale dlatego, że program pracy jest fundamentem socjalizmu i najlepszym dla niego środkiem propagandy.

A u nas? Jak u nas walczy się z bezrobociem? Otwarcie mówiąc, walki z bezrobociem, walki bodaj częściowo skutecznej zupełnie niema. — Energja społeczeństwa, wyładowująca się w poczynaniach rządu, ogranicza się do dawania zasiłków i to niewystarczających na najskromniejsze życie, do zapomóg doraźnych, które jeszcze więcej niż zasiłki mają posmak jałmużny, a pozatem do licznych ankiet i komisyj, które może kiedyś dadzą jakiś wynik, narazie jednak ani jednego bezrobotnego nie powołały do pracy.

A przecież Polska ma inne, daleko większe środki aniżeli jedno miasto! Trzeba tylko chcieć; trzeba tylko gospodarować tak, aby wszystkie korzyści z istnienia państwa nie płynęły do kieszeni tych, którzy uważają państwo za dojną krowę dla siebie. Wiemy np., że u nas kredyty dla przemysłu są minimalne, ale w każdym razie — w stosunku do zasobów banku emisyjnego — są. Jaki użytek robi wielki przemysł z tych kredytów? Produkuje — mimo najtańszych w świecie sił roboczych — tak drogo, że rynek wewnętrzny nie jest w stanie kupować masowo, zaś produkcja na wywóz — pomijając jej znany dumpingowy charakter — odbywa się pod wrażeniem strachu o straty, za które nikt gwarancji nie przyjmuje.

Tak wygląda sytuacja w wielkim przemyśle fabrycznym. Jak wygląda w popularnym, dającym tak szerokie możliwości zatrudnienia, przemyśle budowlanym — widzimy na ulicach wszystkich miast w Polsce: **ruchu budowlanego niema.** Rząd i jego bank myślą nad uruchomieniem kredytów i to w ograniczonej mierze i na ograniczone zużycie (na dokończenie rozpoczętych już budowli), myślą, ogłaszają komunikaty, odbywają wywiady, ale z tego wszystkiego fundamenty ani pod jeden nowy dom nie zostały jeszcze wykopane. — W Wiedniu powiedziano w 1925 r.: do końca 1928 r. wybudujemy 25 tysięcy mieszkań, w rzeczywistości wybudowano 30 tysięcy mieszkań o rok wcześniej i już gmina rozdała zamówienia na budowę dalszych 30 tysięcy mieszkań. To się robi w przyspieszonem tempie, postanawia się i już się wykonywa podczas gdy u nas wszystko musi przejść przez osławiony „tok instancyj" i końca tej drogi nie widać.

Prasa burżuazyjna w Wiedniu atakuje inicjatora tych robót, skarbnika miejskiego tow. **Breitnera**, a za nią powtarza — nie znając prawdziwego stanu rzeczy — te ataki nasza prasa burżuazyjna. **Niechby nasz rząd spróbował bodaj na początek w małych rozmiarach naśladować Breitnera**, a wtedy hasło: pracy dla bezrobotnych! zostanie zrealizowane i stopniowo zostanie zasypane zatrute źródło nędzy mas.

Czas odnowić przedpłatę na kwiecień

UWAGI

Starosta i woźny

W toczącym się od kilku dni w Stryju procesie o demonstrację bezrobotnych wychodzą na jaw szczegóły, które wydawałyby się nieprawdopodobne, gdyby nie były zeznawane przez świadków pod przysięgą. Oto zeznaje Józef Sawków woźny starostwa, że starosta chciał przyjąć delegację bezrobotnych, on jednakże odradził staroście, gdyż widział wzburzenie tłumu.

A więc „rady" woźnego Sawkowa stały się pośrednim powodem demonstracji i przelewu krwi. Delegacja, nieprzyjęta przez starostę, zakomunikowała odmowę tłumowi, który usiłował przemocą dostać się do starostwa, a tę „śmiałość" czterech ludzi przypłaciło śmiercią. Nie wiemy, czy jest w Polsce zwyczajem, że starosta radzi się swego woźnego; wiemy natomiast, że często rady wychodzą od ludzi jeszcze mniej kompetentnych aniżeli woźny który może już od 30 lat tkwi na miejscu i zna wybornie ludzi i stosunki. W uwzględnieniu tej okoliczności należałoby może — podajemy ten projekt pod dyskusję — osadzić tych starych praktyków na stołcach starościńskich, a przynajmniej nadać ich radom urzędowy charakter szczególnie tam, gdzie np. świeżo z oficera mianowany starosta nie ma pojęcia o stanie swego powiatu a jeszcze mniejsze pojęcie o granicach swej władzy.

Kobiety pod czerwonym sztandarem

Plon VII zjazdu kobiet PPS

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Warszawa, 30 marca.

Jak już donieśliśmy, w niedzielę i w poniedziałek 27 i 28 marca obradowała w Warszawie VII ogólno-krajowa konferencja kobiet, równoznaczna z walnym zjazdem wszystkich socjalistycznych organizacyj kobiecych z całej Polski.

Liczny udział delegatek z całego kraju, żywe zainteresowanie się zjazdem ze strony naczelnych władz partyjnych, wreszcie gorliwa współpraca w obradach bawiących w Warszawie towarzyszów posłów, **wszystko to razem świadczy o żywem zainteresowaniu się sprawą organizacyj kobiet w szeregach polskiej partji socjalistycznej.**

Jeżeli też do tej pory tu i ówdzie zdarzały się wypadki lekceważenia ruchu socjalistycznego wśród kobiet pracujących ze strony poszczególnych organizacyj robotniczych, obecnie — po zjeździe — należy mieć nadzieję, że **warunki zgodnej współpracy zostaną wszędzie osiągnięte.** Znamienne było zwłaszcza w tym kierunku oświadczenie tow. posła **Szczerkowskiego,** który zapewnił zjazd w imieniu centralnej komisji związków zawodowych o **żywej sympatji dla ruchu organizacyjnego kobiet,** i przyrzekł organizacji kobiecej wydatną pomoc ze strony klasowych związków zawodowych.

Wyrazem tego stanowiska jest uchwała zjazdu w sprawie

„DNIA KOBIET"

który — w myśl przyjętej jednogłośnie rezolucji — winien być organizowany ...„nie tylko przez organizację kobiet, ale **przez wszystkie organizacje robotnicze".** W tym celu centralny wydział kobiecy porozumie się z centralną komisją związków zawodowych i towarzystwem uniwersytetu robotniczego i niewątpliwe uzyska ich wydatną pomoc.

„DZIEŃ KOBIET" MANIFESTACJA OGÓLNO-ROBOTNICZA

Wykonanie zacytowanej uchwały zjazdu oznacza **przekształcenie „Dnia kobiet" w manifestację ogólno-robotniczą.** Spodziewamy się spopularyzowania hasła masowej organizacji kobiet wśród klasy robotniczej, spodziewamy się przełamania lodów nieufności i kto wie, czy nie jeszcze bardziej szkodliwej **obojętności** dla sprawy kobiecej. Spodziewamy się wreszcie **masowego udziału mężczyzn w święcie kobiet-proletarjuszek,** skupiających się coraz gromadniej pod czerwonym sztandarem socjalizmu.

PRASA — AGITACJA — ORGANIZACJA

Tym samym duchem współpracy i solidarności z całą klasą robotniczą nacechowane są dalsze uchwały zjazdu, odnośnie prasy, zdobywania nowych członków i organizacji.

Obok gorącego apelu do czytania i popierania przez kobiety pism partyjnych (w zachodniej Małopolsce „Naprzodu") przyjął zjazd specjalną rezolucję, odnośnie **„Głosu Kobiet" jedynego polskiego kobiecego pisma socjalistycznego.**

Uchwała zjazdu poleca **komitetom partyjnym** zajęcie się kolportażem „Głosu Kobiet", przyczem kładzie główny nacisk na **jednanie nowych prenumeratorek i czytelniczek.** — Zresztą „Głos Kobiet" przynosi wiele informacyj, które zaciekawią niewątpliwie nietylko kobiety, dlatego też jest wskazane **jaknajszersze rozpowszechnianie go, ale wogóle w szeregach robotniczych.**

Przechodząc do spraw organizacyjnych podkreślić należy wezwanie tow. posła **Pużaka,** sekretarza generalnego CKW, by wydziały kobiece nie ograniczyły się jedynie do pracy wśród robotnic fabrycznych, ale zwróciły uwagę **na masy kobiet wiejskich.** W tej dziedzinie wydziały kobiece mogą liczyć **na systematyczną pomoc ze strony organizacji robotników rolnych.**

SPRAWY POLITYCZNE

Poza tym, skreślonym pokrótce planem prac wydziałów kobiecych, stoi przed towarzyszkami partyjnemi otworem **olbrzymia dziedzina działalności politycznej.**

Kobiety, które z rąk socjalistów uzyskały prawa polityczne, wywierają decydujący wpływ na oblicze Sejmu — z chwilą zdemokratyzowania praw wyborczych do samorządów, **uzyskają bezpośredni wpływ na gospodarkę gminną.** Tutaj zdziałać mogą niesłychanie dużo. Wystarczy wskazać na **rażące zaniedbania naszych miast i miasteczek pod względem opieki nad dziećmi i** wystarczy, by organizacja kobiet rzuciła w masy robotnicze hasło **realnej** pracy w tej dziedzinie, aby zdobyć przy wyborach zdecydowaną większość — **głosami kobiet pracujących.**

Pierwszy krok na drodze wyjarzmienia kobiet z pod wpływu klerykalizmu i reakcji został już uczyniony. W Sejmie i Senacie zasiadają reprezentantki kobiet socjalistycznych. W szeregu miast mamy towarzyszki w radach miejskich. Kobiety pracują bardzo wydatnie w związkach zawodowych i organizacjach oświatowych partji. **Chodzi teraz o to, żeby ich liczbę conajmniej podwoić!**

Jeżeli wykonamy polecenia zjazdu i wszyscy staniemy zgodnie do pracy nad rozbudową organizacyj kobiecych, cel ten zostanie niewątpliwie osiągnięty. **(w. w.).**

Wiadomości polityczne

KŁAMSTWA NIEMIECKIE O „INTRYGACH" POLSKICH

Dzienniki berlińskie ogłaszają następujący komunikat poselstwa austrjackiego w Berlinie: Wobec twierdzeń zawartych w dzienniku berlińskim „Der Tag" w artykule pt.: „Zaleski intryguje we Wiedniu" stwierdza austrjacki urząd kanclerski, że twierdzenia te **absolutnie nie odpowiadają faktom.** Podczas pobytu polskiego ministra spraw zagranicznych w Wiedniu miała miejsce tylko jedna rozmowa między ministrem Zaleskim a kanclerzem Seiplem, która odbyła się zresztą przy świadkach. Doniesienia „Tagu" o tej rozmowie są **prostem zmyśleniem,** w szczególności nie miały miejsca żadne próby skłonienia kanclerza Austrji do do jakiejkolwiek interwencji na rzecz żądań Polski wobec Niemiec. „Vorwaerts", podając dementi austrjackie, wspomina, że takie same zaprzeczenie ogłosiło polskie ministerstwo spraw zagranicznych, przyczem informację swoją dziennik zaopatruje w następującą uwagę: „Najlepszym dowodem, jakie oburzenie musiał wywołać w Wiedniu szwindel dziennika p. Huggenberga, jest fakt, że rząd ks. Seipla musiał aż tak mocno wystąpić przeciw tego rodzaju metodom prasowym.

OCHRONA REPUBLIKI W NIEMCZECH

„Vossische Ztg." donosi, że ustawa o ochronie ustroju republiki, której moc obowiązująca wygasa w dniu 21 lipca, ma zostać przedłużona. — Rząd ma złożyć Reichstagowi odnośny wniosek przed ferjami letniemi.

PRZYGOTOWAWCZA KONFERENCJA ROZBROJENIOWA

Komisja przygotowawcza konferencji rozbrojeniowej w Genewie prowadziła na posiedzeniu w środę w dalszym ciągu dyskusję nad sprawą ograniczenia stanu liczebnego wojsk. W dyskusji, w której zabierali głos Paul Boncour (Francja), lord Cecil (Anglja), de Marinis (Włochy), de Brouckere (Belgja), Sato (Japonja) i Bernstorff (Niemcy) **osiągnięto porozumienie** co do następujących punktów: Ogólny stan liczebny wojsk, zarówno stan wojsk w kraju macierzystym, jakoteż stan wojsk kolonjalnych, ma być ograniczony. Taksamo ma być ograniczony ogólny stan liczebny wojsk stacjonujących w kraju macierzystym, natomiast nie ma ulec ograniczeniu stan liczebny wojsk zamorskich, które mają być rozdzielane do różnych części świata. Dalej ustalono, że musi być zmienione wyraźne rozróżnianie pomiędzy wojskami należącemi do armji krajowych a temi wojskami, które należą do formacyj armji kolonjalnych.

RUCH POWSTAŃCZY W MAROKKU

Według doniesień z Melilli wykryto tam wielką aferę powstańczą. Władze hiszpańskie podjęły śledztwo. Okolice Ketanama są podobno bardzo niespokojne. Wysłany tam posterunek miał wpaść w zasadzkę, ponosząc poważne straty. W okolicy Beni-Edder prowadzona jest na szeroką skalę akcja polityczna, przyczem oddziały policyjne poniosły również znaczne straty. W pobliżu Dżebel Hadd-id uzbrojone bandy napadły na posterunek złożony z 15 ludzi, którzy zostali wymordowani. — W niektórych okolicach powstańcy dokonują grabieży i gwałtów.

BORYS PILNIAK

Zabójstwo Komandarma

OPOWIEŚĆ NIEZAGASŁEGO KSIĘŻYCA

(Z rosyjskiego przełożyła H. P.)

11

Gawryłow popatrzył na siostrę miłosierdzia i z lekkiem zażenowaniem poprawił koszulę — siostra spojrzała na Gawryłowa, jak na przedmiot i uśmiechnęła się tak, jak do dziecka. Gawryłow siadł na stole, poprawił pod głową poduszkę — przymknął oczy. Pielęgniarka wówczas szybko, wprawnie, zręcznie skrępowała rzemieniami nogi, przymocowała człowieka do stołu. Narkotyzer położył na oczy ręcznik, nos i usta wysmarował wazeliną, włożył na twarz chorego maskę, ujął dłoń chorego, by słuchać tętna i zaczął lać kroplami chloroform.

Narkotyzer zaznaczył chwilę rozpoczęcia operacji. Profesorowie w milczeniu podeszli do okna. Siostra zaczęła szczypcami wyjmować i rozkładać na sterylizowanej gazie skalpele, sterylizowane serwetki, peany, kochery, pincetki, igły, jedwab. Narkotyzer dolewał chloroformu. W pokoju zastygła cisza. Chory poruszył głową, jęknął.

— Powietrza, zdejmcie okład — powiedział Gawryłow i zgrzytnął zębami.

— Cierpliwości — odpowiedział narkotyzer.

Po kilku chwilach chory zaczął nucić i mówić.

— Lód już stajał, Wołga płynie, a ja ciebie pokochałam, złote me jedyne — zaśpiewał komandarm i szepnął: — a ty śpij, śpij, śpij. — Zamilkł, a potem groźnie: — A kisielu żórawinowego nie dawajcie mi już nigdy, obrzydł mi i to nie jest comme-il-faut. — Umilkł, a potem krzyknął groźnie, tak, jak zapewne krzyczał w bojach: — Nie cofać się! Ani na krok! Rozstrzelam!... Alaszka, bracie, taki zawrotny pęd, że ziemi już nie widać. Wszystko pamiętam. I wiem, co to rewolucja, jaka to potęga. I nie przeraża mnie śmierć. — I znów zanucił: — Za Uralem mieszka cieśla, złoto me jedyne...

— Jak się czujecie? Chce się wam spać? — spytał zcicha narkotyzer.

I Gawryłow zwykłym głosem, też szeptem, jak spiskowiec, odpowiedział:

— Nieźle, tylko brak powietrza.

— Chwilę jeszcze cierpliwości — powiedział narkotyzer i dodał chloroformu.

Kokosow — stroskany — spojrzał na zegar, schylił się nad historją choroby i przeczytał ją jeszcze raz.

Zdarzają się organizmy, które do tych lub innych narkotyków czują idjosynkrazję*). Gawryłowa usypiano już dwadzieścia siedem minut.

Kokosow skinął na młodszego asystenta i nadstawił twarz, by mu asystent poprawił okulary na nosie. Narkotyzer stroskany szepnął Łozowskiemu:

— Możeby zrezygnować z chloroformu i uśpić eterem?

Łozowski odpowiedział:

— Spróbujmy jednak uśpić chloroformem. Nie na rękę byłoby nam odkładać operacje.

Kokosow rozejrzał się groźnie po sali, stroskany — spuścił oczy. Narkotyzer dolał chloroformu. Profesorowie milczeli.

Ostatecznie w czterdziestej ósmej minucie Gawryłow zasnął. Wówczas profesorowie jeszcze raz obmyli ręce w spirytusie. Pielęgniarka obnażyła brzuch Gawryłowa, ukazały się chude żebra i zapadnięty brzuch.

Pole operacji — nabrzusze — natarł profesor Kokosow spirytusem, benzyną i jodyną. Siostra podała prześcieradła, by nakryć niemi nogi i głowę Gawryłowa. Na ręce profesora Łozowskiego wylała siostra pół słoika jodyny.

Łozowski wziął skalpel: przeciął nim skórę. Trysnęła krew i skóra rozlazła się; z pod skóry wylazł tłuszcz, żółty, jak na baraninie, leżący warstwami, z sieci naczyń krwionośnych. Łozowski jeszcze raz przeciął ludzkie mięso, przeciął błyszczące białe, z lila mięśniami. Kokosow nadspodziewanie zręcznie mimo swej słoniowatości — ściskał peanami i kocherami naczynia krwionośne.

Innym nożem przeciął Łozowski przeponę brzuszną, Łozowski odłożył nóż, otarł sterylizowanemi serwetkami krew. Po przez przekrój widać było wewnątrz kiszki i mleczno-siny worek żołądkowy. Łozowski włożył rękę w kiszki, obrócił żołądek, obmacał go.

Na błyszczącem mięsie żołądka, tam gdzie miał być wrzód — ujrzano białą, jak gdyby ulepioną z wosku, podobną do czerwia chrząszcza bliznę. Blizna ta wskazywała, że wrzód już się zagoił, że operacja była zbędna.

Lecz w owej chwili, w owej chwili, w tej chwili, gdy żołądek Gawryłowa był w rękach profesora Łozowskiego...

— Tętno! Tętno! — krzyknął narkotyzer.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Wstręt.

Obrazki z dnia



KRÓL ALFONS XIII
jak donoszą z Hiszpanji, ciężko zachorował.



MISTRZ SZACHOWY CAPABLANCA
wygrał pierwszą nagrodę w międzynarodowych turniejach w Nowym Jorku.



CHLUBA SPORTOWA POLSKI
ALFRED FREYER
W dniu 27 marca odbył się pod Warszawą narodowy bieg naprzełaj. Fotografja przedstawia zwycięzcę po biegu Alfreda Freyera z K. S. Polonia.

Związek lekarsko-społeczny w sprawie „komunikatu" Związku lekarzy PP

W ostatnich dniach do prasy codziennej w Krakowie nadesłano enuncjację okręgowego Zarządu Związku lekarzy państwa polskiego, w sprawie krytyki Kas chorych. Zarząd stara się przez wysunięcie szeregu postulatów naprawić lecznictwo kasowe i obronić zawód lekarski przed upadkiem. Postulaty jednak okręgowego zarządu Zw. lek. PP. nie wskazują konkretnych dróg organizacyjnych, nie mówią nic o tem, jak należy zorganizować lecznictwo kasowe. Jeden tylko realny punkt wysunął Związek: wystąpił przeciw budowie lecznic kasowych w miastach uniwersyteckich. Ponieważ enuncjacja ta pochodzi od zrzeszenia lekarskiego i może wzbudzić w społeczeństwie **niewłaściwe mniemanie o pracy Kas chorych i o potrzebie rozbudowy ubezpieczeń społecznych wogóle**, mimo, że ogólniki Związku właściwie nic nie mówią, uważamy jako Związek lekarsko-społeczny za swój obowiązek zapoznać szerszą publiczność ze stanowiskiem nieco odmiennem i wyjaśnić swój stosunek do ubezpieczeń na wypadek choroby i do rozbudowy tych ubezpieczeń.

Od czasu powstania w Polsce ubezpieczeń na wypadek choroby toczy się **otwarta i podjazdowa walka o ograniczenie tych ubezpieczeń**, a często o **rozbicie instytucyj Kas dla chorych**. W walce tej też od samego początku **sfery lekarskie oficjalne i nieoficjalne zajmują, jeśli nie wyraźnie wrogie, to w każdym razie nieżyczliwe stanowisko w stosunku do ubezpieczeń społecznych**. To dało powód do powstania Związku lekarsko-społecznego, stojącego na stanowisku **wzmocnienia i rozbudowy tych ubezpieczeń**.

Winę niewątpliwie istniejącego zubożenia lekarzy organizacje lekarskie zaczęły upatrywać w tem, że Kasy chorych, roztaczając opiekę nad ubezpieczonymi, zmniejszają praktykę prywatną lekarzy i wyłącznie Kasom zaczęło przypisywać pauperyzację stanu lekarskiego. Zapomniano zupełnie o tem, że warunki życia gruntownie się zmieniły, że nastąpiło ogólne zubożenie ludności, że wreszcie inteligencja, która dawała w miastach t. zw. najlepszą praktykę, jest dziś w zbyt ciężkich warunkach, aby móc pozwolić sobie na drogie stosunkowo leczenie prywatne. Przygniatająca większość pacjentów Kas chorych nie byłaby w stanie korzystać z porady lekarskiej. **Kasy dały możność szerokim warstwom korzystania z pomocy lekarskiej**, a obecnie idą do organizowania nowych instytucji opieki lekarskiej: zakładów leczniczych, sanatorjów, wreszcie lecznic. **Poczynania Kas na tej drodze należy powitać z zadowoleniem**, a reorganizacja w tym kierunku winna się spotykać przedewszystkiem z uznaniem sfer lekarskich, gdyż daje ona zapewnienie **bardziej gruntownego leczenia oraz oparcia pomocy lekarskiej na najnowszych zdobyczach nauki i sztuki lekarskiej**. Tymczasem organizacja, dbająca rzekomo o rozwój lecznictwa i nauki, **podważa najważniejszy instrument tego rozwoju i nauki** szpitalnictwo, przeciwstawia się rozbudowie szpitalnictwa. Nie, panowie, z wywodów waszych nie widać życzliwości dla organizacji popularnego lecznictwa kasowego, zamierzenia Wasze idą po drodze **osłabienia i rozbicia ubezpieczeń, a nie wzmocnienia ich.**

Organizację lecznic kasowych coraz bardziej wysuwa samo życie. Miejsc szpitalnych mało, kliniki niewystarczające, zresztą mają one na celu tylko względy dydaktyczne i naukowe, chorzy czekać muszą na przyjęcie długo, a nieraz nie mają możności dostania się do kliniki lub szpitala, gdyż dla jednych nie przedstawiają wartości jako materjał do badań, dla innych są balastem jako niezbyt ciężko chorzy. To stwarza **konieczność rozbudowy lecznic kasowych**, które odciążą kliniki i szpitale. Zresztą podnoszą się skargi na to, że brak miejsc szpitalnych powodują chorzy kasowi, którzy te miejsca zajmują tak, iż ludność wiejska nie może się dostać do szpitali.

Uważamy, że organizacja lecznictwa kasowego przez rozbudowę lecznic i sanatorjów rozpoczęła się i idzie **w kierunku właściwym, że wysiłki Kas winny być poparte**, że osłabienie poczynań przez komunikaty, podcinające zaufanie do Kas, opieranie się na zmyślonych lub przejaskrawionych faktach zniknąć powinno przynajmniej z publicznych wystąpień organizacyj lekarskich, że przez skupianie się w walce o zdrowe instytucje lekarskie mogą podnieść „zagrożoną" godność stanu lekarskiego. **Stan lekarski musi z konieczności wyjść poza swoje stanowe interesy** i, mając na względzie dobro chorego, iść z rozwojem życia, a nie przeciwstawiać się rozwojowi. Życie wartko się dziś toczy naprzód i kto nie idzie z niem, musi być zmieciony z jego powierzchni; na to nie pomocą najpiękniejsze frazesy.

Zdajemy sobie sprawę, że Kasy wymagają reorganizacji, jednak organizować i reorganizować lecznictwo kasowe należy ze stanowiska rozbudowy i rozwoju, a nie ze stanowiska zwalczania tych Kas.

Co do innych szczegółów komunikatu, zabierzemy głos jeszcze w przyszłości, zasadniczy zaś pogląd na Kasy i ubezpieczenia społeczne wyraziliśmy już w dwóch odezwach: „O systemie ambulatoryjnym" i „W obronie ubezpieczeń społecznych".

Przewodniczący: Dr. Biernacki.
Sekretarz: Dr. Czapnicki.

Przegląd społeczny

ECHO STRAJKU GÓRNIKÓW W CZECHOSŁOWACJI

Wygnańcy ze Śląska cieszyńskiego, górnicy, nadsyłają nam następujące pismo:

„**Do Górników w Czechosłowacji!** Pensjoniści zagłębia ostrawsko-karwińskiego, zamieszkali w barakach w Oświęcimiu, zasyłają serdeczne pozdrowienie za solidarną walkę, którą obserwowaliśmy w dniu demonstracji przeciw zamachowi na pensje tych, którzy krwią i potem zlali całe zagłębie. Cześć Wam towarzysze! Aż do zwycięstwa! Niech żyje Socjalizm!!!

Za wygnańców ze Śląska cieszyńskiego: Wilk Klemens, Razowski Andrzej."

—ooo—

LOKAUT W NORWEGJI

Lokaut w przemyśle norweskim trwa dalej i obejmuje 12.000 robotników. Rozjemca rządowy podjął nowe próby osiągnięcia rozwiązania, zadawalniającego obie strony. Próby te rozbiły się. W przemyśle papierniczym i kilku innych przemysłach trwają dalsze rokowania, ale widoki pokojowego rozstrzygnięcia zatargu są bardzo małe. — Przemysłowcy obstają przy żądaniu obniżenia płac. Jeżeli i te rokowania się rozbiją, to lokaut rozszerzy się i obejmie 40.000 robotników.

Ruch spółdzielczy

RADJO SPRZYMIERZEŃCEM SPÓŁDZIELCZOŚCI

We wsi Udrycze odbywało się niedawno walne zgromadzenie członków spółdzielni. W czystej obszernej izbie własnego domu stowarzyszenia zebrało się około 80-ciu członków oraz liczni goście. Oczekując na rozpoczęcie obrad słuchają radjokoncertu. Z głośnika połączonego z dużym pięciolampkowym radjoaparatem, płyną tony muzyki, słowa wygłaszanych odczytów i komunikatów. Dusza rośnie, boć ten aparat, dający rozrywkę i niosący oświatę w zapadłą wieś polską, to owoc wspólnego wysiłku członków i zarządu stowarzyszenia...

W końcu ubiegłego roku zarząd złożony z ludzi młodych i energicznych, zdobył się na wielki dla stowarzyszenia wysiłek finansowy, na krok — zdawałoby się ryzykowny — zakupienie pięciolampkowego radjo-odbiornika. Nie brakło takich, którzy mniemali, że stanie się to przyczyną dużych trudności gospodarczych dla stowarzyszenia, tymczasem słuchacze radja nietylko z Udrycz, ale ze wszystkich okolicznych wiosek tłumnie ściągają na koncerty, opłacając niewielkie składki za wstęp, a z groszowych tych opłat wpłynęło na częściowe pokrycie kosztów zakupienia radja już około 250 złotych.

Należy tutaj podkreślić oprócz znaczenia kulturalno-rozrywkowego i praktycznego, jakie posiada radjo na wsi — stronę propagandystyczną przed słewzięcia: oto, ponieważ członkowie stowarzyszenia opłacają niższe składki za wstęp, niż nieczłonkowie, skutek jest ten, że w ciągu zaledwie dwu miesięcy zapisało się już przeszło 50-ciu nowych członków do stowarzyszenia. Obecnie stowarzyszenie posiada przeszło 280-ciu członków. Widząc doskonałe rezultaty gospodarki zarządu dla dobra i rozwoju stowarzyszenia nowi członkowie chętnie doń wstępują, gdyż mają pewność, iż grosz swój w pewne składają ręce.

Granaty sowieckie dla niemieckiej Reichswehry

Jednolity front bolszewików z reakcją niemiecką

W numerze z dnia 22 stycznia br. podaliśmy protokół rozmowy niemieckiego posła socjalistycznego, tow. **Künstlera**, z robotnikami niemieckimi, którzy pracowali w fabryce gazów trujących w Trocku. Obecnie tow. Künstler ogłasza **protokół rozmowy z robotnikami portowymi w Szczecinie**, którzy wyładowywali transport **amunicji rosyjskiej, przeznaczonej dla Reichswehry niemieckiej.**

* * *

Pytanie: Jak dowiedzieliście się o transportach amunicji z Rosji?

Odpowiedź: W październiku 1926 dowiedzieliśmy się, że w Cavelwisch, u ujścia jeziora Dammscher See do Odry, robotnicy wyładowują dwa okręty wbrew regulaminowi pracy robotników portowych.

P.: Co to za regulamin pracy?

O.: Jako robotnicy portowi mamy 8-godzinny dzień pracy i dlatego oburzyło nas, że przy wyładowywaniu okrętów w Cavelwisch pracowano poza godzinami. Słyszeliśmy także, że robotnicy byli zakwaterowani od 3 tygodni na okrętach i zarabiali dziennie 40 marek.

P.: Ile zwykle zarabiacie?

O.: Płaca cennikowa wynosi 7'50 mk. względnie 7'95 mk. dziennie i dojść może przy pracy pozagodzinowej najwyżej do 15 mk. **40 mk. dziennie to płaca zgoła olbrzymia.** Wielu kolegów jest bez pracy, a ci robotnicy w Cavelwisch zarobili w 3 tygodniach po 400 do 500 mk.

P.: Czy rada robotnicza nie interwenjowała?

O.: Tak. członek rady interwenjował u majstra Hipplera przy Krautmarkt 7. Hippler zajmował się dla firmy Hautz i Schmidt wyładowywaniem granatów. Hippler odparł, że to rzecz rządu i że on musi milczeć.

P.: Czy rada robotnicza poprzestała na tem?

O.: Nie! 2 października postanowiła rada robotnicza zbadać, co się dzieje w Cavelwisch. Komunista Holz ze „Związku czerwonych bojowców“, członek rady robotniczej, oświadczył na tem posiedzeniu: „Już ja wiem, co się dzieje w porcie“.

P.: Czy jeszcze inni komuniści byli na tem posiedzeniu?

O.: Tak; obecny był Holz ze „Związku czerwonych bojowców“ i komuniści Lübke i Schwellenthin.

P.: Jaki był wynik badań w Cavelwisch?

O.: Kolega Franz Lübke, jeden z komunistycznych członków rady robotniczej, opowiadał wszystkim kto chciał słuchać, że widział w Cavelwisch **dwa parowce z wartą Reichswehry w mundurze na pokładzie.** Warta nie wpuszczała nikogo. Także widział, że lichter z paczkami i workami **i żołnierzem Reichswehry na pokładzie** płynął w kierunku Szczecina. Ale w komunistycznej „Volkswacht“ nic o tem Lübke nie napisał.

P.: Czy Lübke był na parowcu?

O.: Nie, mówił, że go nie wpuszczono.

P.: Co się potem stało?

O.: W niedzielę 17 października mieliśmy zebranie miesięczne. Mówiono szczegółowo o Cavelwisch. Koledzy byli oburzeni na zamach przeciw regulaminowi pracy; w porcie jest tylu bezrobotnych. Uchwalono zawezwać pięciu członków związku, którzy pracowali w Cavelwisch, na najbliższe posiedzenie rady robotniczej, aby zdali sprawę, czy wyładowywano zgodnie z regulaminem pracy.

P. Co zeznali ci ludzie?

O.: Nic. Przewodniczący rady robotniczej, komunista Schwellenthin, odwlekał wezwanie tych pięciu członków związku. Wiedział dlaczego!

P.: Co się stało z amunicją?

O.: Przewieziono ją do Szczecina i załadowano do wozu towarowego. Wozy kolejowe miały kartki do Sennelager i innych miejscowości.

* * *

Po tej rozmowie tow. Künstler przeprowadził rozmowę z jednym z robotników, którzy brali udział w wyładowywaniu amunicji.

P.: Ile braliście za wyładowywanie amunicji w Cavelwisch?

O.: Płaca wynosiła 40 marek dziennie. Podczas wyładowywania kwaterowaliśmy na okrętach.

P.: Co wyładowywaliście?

O.: „Artushof“ nie był całkowicie wyładowany. Ma on 2000 ton pojemności. My przeładowaliśmy dwa ładunki po 250 ton granatów, kaliber 7'7 centimetrów, na żaglowiec „John Brinkmann“, odchodzący do Kilonji. Jeden taki granat ważył około 15 funtów. (Uwaga: zatem **tylko do Kilonji — Kiel — było około 66.000 granatów!).**

P.: Ile granatów wyładowano w Szczecinie?

O.: **Około 3000 ton amunicji artyleryjskiej.** (Uwaga: A więc **conajmniej 350.000 granatów!).**

P.: Czy dowiedzieliście się, dokąd poszły te granaty?

O.: Granaty wraz z zapalnikami, kartuszami i całym sprzętem zostały załadowane w paczkach i workach na czółna i lichtery, które potem popłynęły do „Czarnego morza“ na Silberwiese nad szczecińskim portem.

P.: Skąd wiecie, że to były granaty?

O.: Zaglądaliśmy do skrzyń, jak to jest w zwyczaju. Certowanie się z tajemnicą wydawało nam się śmieszne. Powiedziano nam, że okrągłe sztaby żelaza, ale to były granaty. No, i granaty są okrągłe.

P.: Coście sobie przytem pomyśleli?

O.: No, napewno jest to jakaś ciemna sprawa.

P.: Jak było zorganizowane wyładowywanie?

O.: W każdej kolejce pięciu ludzi, dwie kolejki dziennie.

P.: Która firma zajmowała się wyładowywaniem?

O.: Firma Hautz i Schmidt, **zarobiła też na tem olbrzymie pieniądze.**

P.: Dokładnie! gdzie wyładowywaliście statek „Artushof“?

O.: „Artushof“ stał 25 września 1926 u bulwaru warsztatów okrętowych Szczecińskiej Kompanji Parowców. Do tych warsztatów należy „Artushof“.

P.: Czy stwierdziliście, skąd przybyły parowce?

O.: Oczywiście interesowało nas to bardzo, z jakiego portu przychodzi transport. **„Artushof“ przybył wprost z Leningradu.**

P.: Skąd o tem wiecie?

O.: Od marynarzy, którzy nam o tem opowiadali.

P.: A czy też jest to prawda?

O.: Tak, **wszyscy marynarze** z „Artushofu“ opowiadali nam to. Wszakże całemi tygodniami nocowaliśmy na okręcie i wciąż byliśmy razem z marynarzami. Jeśli się jest tak długo razem, to się przecież musi dowiedzieć, skąd przybywają okręty.

P.: Czy jaczejka komunistyczna w porcie wiedziała o tej sprawie?

O.: **Tak,** komunistyczny członek rady robotniczej Lübke stał przecież przed parowcem; ostatecznie mówiono o tem powszechnie w porcie.

P.: Czy ci „komuniści“ zostali jeszcze w partji, mimo że mogli bezpośrednio zaobserwować haniebną zdradę?

O.: Tak. chcą nawet nadal być członkami rady robotniczej.

* * *

„Vorwärts“ berliński przynosi **fotografie** pisma z lutego 1927 roku, w którem „Wirtschaftskontor“ w Berlinie (zamaskowana placówka Reichswehry) poleca bankowi „Darmstadter und Nationalbank“, wpłacić telegraficznie państwowemu bankowi rosyjskiemu „Prombank“ za pośrednictwem Equitable Trust Company of New York **50.000 dolarów** za granaty sowieckie dla Reichswehry.

Przegląd prasy

„Czas“ o podjadkach chadeckich. — Kaznodzieja z „Głosu Narodu“ i jak z nim djablik figlował?

Pisząc na temat możliwości uzyskania pożyczki amerykańskiej, „Czas“ opisuje i trudne przeprawy, które napotykali pp. **prof. Krzyżanowski i dyr. Młynarski.** Między innemi akcję ich krzyżowała **propaganda hakatystów niemieckich,** którą — na złość marszałkowi Piłsudskiemu — popierała również **alarmami chadecja w swoim „Głosie Narodu“.**

Doraźnie zwracaliśmy uwagę na niegodziwy artykuł „Gosu Narodu“, przedstawiający za berlińskiemi głosami Polskę, jako ognisko wojenne, jako mogącą stać się płatnem narzędziem Anglji do wojny z Rosją... „Czas“ o tego rodzaju szkodnictwie słuszną czyni uwagę:

> „Jeśli wspomnimy, jakie przeszkody stawiała im na każdym kroku propaganda niemiecka, rozsiewając o nas różne plotki (z lubością powtarzane przez organa endeckie i chadeckie w kraju) — to sukces jest bardzo znaczny. Nikczemnym plotkom o gotującej się wojnie z Litwą, o Polsce, jako „pachołku“ angielskim, o zerwaniu z naszej strony rokowań handlowych z Niemcami i t. p. nikt w Stanach nie uwierzył; uwierzyli im tylko naiwni czytelnicy naszych endeckich i chadeckich gazet“.

* * *

O pożyczce amerykańskiej napisał wstępny artykuł i „Głos Narodu“. P. Matyasik okazał tyle tupetu, że zapomniawszy, jak sam usiłował podpierać wiarygodność intryg niemieckich swojemi przedrukami i komentarzami, ostrzega i poucza, jak wiele zależy od umiarkowania rządu i rozumu prasy, ażeby **nie przepłoszyć nieufnych kapitalistów amerykańskich,** gdyż **„propaganda niemiecka wyrobiła nam w świecie opinję państwa nieustalonego w tych zasadach współżycia społecznego, jakiemi rządzi się Zachód“.**

Spotkała redaktora chadeckiego pisma doraźna kara za to, że nie zawahał się mentorować i monitować **innych (a nie siebie!) za nielojalne** wobec interesów polskich wystąpienia.

Nie wystarczy nasz pomyślny budżet — woła — gdy **„organy powołujące się na swe stosunki z rządem, będą pisać o potrzebie zajęcia Wilna“** (sic).

Djablik pisarski zadrwił tu z kaznodziei, który, chcąc zbagatelizować własną winę, wysunął bezmyślny artykuł organu żubrów „Słowa“, gdzie na złość Waldemarasowi wygrażało się zajęciem Kowna.

Piętnowaliśmy i tamtą nieodpowiedzialną fanfaronadę, ale tam intencja nie była w żadnej mierze tak niska, jak w artykule „Głosu Narodu“.

I jeszcze jedno. Pożyczki dotąd niema. Delegaci polscy przebrnęli dopiero przez pierwszy etap. Jeśli nie ukażą się jakieś nieprzewidziane przeszkody — pożyczka ta ucieleśni się nareszcie za parę tygodni. Mowa jest przytem o sumie, obracającej się **około 80 miljonów dolarów.**

Niewiadomo, skąd p. Matyasik **zredukował tę kwotę do 50 miljonów.** Może tak samo z irytacji, że się pożyczka podobno udaje, nie mógł przełknąć całej jej sumy i część uwięzła mu w gardle. Dla publicystów „bogoojczyźniackich“ interes Polski, jakieś ożywienie zastygłego życia ekonomicznego w kraju — to sprawa mniejszej wagi, niż popis nienawiści dla obecnego rządu. Czyżby wrzała w nich nienawiść tak bezwzględna, że się nigdy przed niczem nie cofa?

O nie. Ci sami ludzie — mówimy tu o obecnie chadekini, którzy spokojnie znieśli, gdy ich organ podpierał z polskiej strony pruskie insynuacje i oskarżenia miotane na Polskę, nie zadziwili się, gdy ich reprezentacja w interesie swoim, bo reakcyjnym szła na rękę gabinetowi, ratując jego dwóch prawicowych ministrów!

Łatwiej im, widocznie, przychodzi szkodzenie opinji Polski, nazywanie własnego kraju „giermkiem“ obcego mocarstwa, niż obalenie p. Meysztowicza — z tego wileńskiego „Słowa“, z którem chadecja rzekomo dziś walczy...

TOWARZYSZE! POPIERAJCIE WASZE PISMO!

Zgon Luzzattiego

Luigi Luzzatti, jeden z najwybitniejszych ekonomistów burżuazyjnych, były premjer i minister skarbu we Włoszech, zmarł 29 marca w Rzymie w wieku 86 lat. Luzzatti był żydem, a mimo to we Włoszech doszedł do najwyższych godności.

Był on szczerym przyjacielem Polski. Gdy w sprawie przyłączenia Górnego Śląska do Polski tow. dr. Lieberman i Biniszkiewicz pojechali do Rzymu celem pozyskania rządu i społeczeństwa włoskiego dla sprawy polskiej i przeciwdziałania propagandzie niemieckiej, odwiedzili między innemi osobistościami także sędziwego Luzzattiego, który przyjął ich z gorącą sympatją i przyrzekł z całą gotowością swoje poparcie.

W ostatnich latach Luzzatti usunął się zupełnie od życia politycznego, jednak znany był jako przeciwnik faszyzmu.

Ze sportu

ROBOTNICZY BIEG KOLARSKI KRAKÓW — WARSZAWA. W dniach 5 i 6 czerwca r. b. odbędzie się w Warszawie pierwszy robotniczy Ogólno-krajowy zlot młodzieży. W zlocie wezmą udział wszystkie robotnicze kluby, związki oraz stowarzyszenia sportowe, zrzeszone w Związku Robotniczych Stow. Sportowych, wszystkie organizacje młodzieży oraz delegaci zagranicznych robotniczych organizacyj sportowych i innych.

Największą imprezą sportową podczas zlotu będzie olbrzymi sztafetowy bieg kolarski na 500 kilometrowym dystansie Kraków — Warszawa. W biegu wezmą udział wszystkie sekcje kolarskie robotniczych klubów sportowych, gdyż bieg jest urządzony głównie dlatego, by poruszyć w czasie zlotu jaknajmocniej prowincję. Sztafeta spełni zadanie, przebiegając przez wiele miast Polski.

Start nastąpi z Krakowa, prawdopodobnie o 5 rano. Stamtąd trasa biegnie do Trzebini, następnie przez Chrzanów — Mysłowice — Katowice — Hutę Królewską — Sosnowiec — Będzin — Częstochowę — Nowo-Radomsk — Piotrków — Pabjanice — Łódź — Zgierz — Łowicz — Sochaczew — Błonie do Warszawy. Sztafeta będzie prowadzona przez samochód osobowy, drugi samochód zamknie bieg, poza tem kilka pomocniczych aut — prócz samochodu sanitarnego za sztafetą. Cały bieg potrwa prawdopodobnie 12 godzin, tak, że przyjazd do Warszawy nastąpi około 5-tej po południu. Zakończenie biegu nastąpi około 6 wieczór na boisku Robotniczego Klubu Sportowego „Skra".

Wymieniony bieg — największy z biegów kolarskich, urządzonych dotychczas w Polsce — będzie miał kolosalne znaczenie z punktu widzenia propagandy wśród szerokich mas robotniczych. Nie wątpimy, że wypadnie imponująco.

—ooo—

ZWIERZYNIECKI KS — MAKKABI. W niedzielę 3 bm. o godzinie 3'30 popołudniu odbędą się na boisku ŻKS Makkabi zawody o mistrzostwo klasy A między drużynami Zwierzyniecki KS a ŻKS Makkabi. Spotkanie tych drużyn, z których pierwsza już w obecnym sezonie osiągnęła zaszczytne dla siebie wyniki, druga zaś na własnem boisku jest drużyną prawie nie do pokonania, budzi duże zainteresowanie.

Premje dla abonentów „Naprzodu"

Każdy abonent „Naprzodu", który zapłaci prenumeratę kwartalną, jakoteż każdy nowy abonent, który zaprenumeruje „Naprzód", otrzyma od naszego wydawnictwa jedną z następujących książek jako

BEZPŁATNĄ PREMJĘ:

Barszczewski Stefan: JAK BYĆ MOGŁO (Powieść lotnicza).

Gamaston: FATA MORGANA (Powieść z czasów studenckich).

Korzeniowski Józef: POJEDYNEK (Romans).

Kraszewski J. I.: ONGI czyli KRWAWE ZNAMIĘ (Powieść).

Krzewski Julian: Z DZIEJÓW TĘSKNOTY (Romans).

Sewer (Ign. Maciejowski): **MATKA** (Powieść).

Słoński Edward: ANTOLOGJA WSPÓŁCZESNEJ POEZJI POLSKIEJ.

Słoński Edward: W WIĘZIENIU (Powieść).

Tatarówna Stefanja: O MIŁOŚCI MISTRZA TWARDOWSKIEGO (Powieść).

Wierzbiński Maciej: DOLAR I SPÓŁKA (Powieść).

Wóycicki Wł. K.: AMERYKANIN (Powieść).

Zahorska Anna (Savitri): **ODRUTOWANA OKOLICA** (Powieść).

Upraszamy o jak najrychlejsze uiszczenie prenumeraty, po otrzymaniu której bezzwłocznie wyślemy premję.

Wydawnictwo „Naprzodu".

KRONIKA

Kraków, 1 kwietnia.

ODROCZENIE RADY MIEJSKIEJ. Zapowiedziane posiedzenie Rady miejskie dla obrad nad budżetem na 31 marca z powodu przeszkód nie odbyło się. Posiedzenia budżetowe Rady miejskiej odbywać się będą od poniedziałku 4 kwietnia do poniedziałku 11 kwietnia. O ile na poniedziałkowem posiedzeniu porządek dzienny nie będzie wyczerpany, dalsze posiedzenia odbędą się we wtorek, środę, czwartek, piątek, sobotę, ewentualnie w poniedziałek 11 kwietnia o godzinie 5 popołudniu.

WYSTAWA RADJOWA. — Wobec silnie zapowiadającego się zjazdu osób, biorących udział w wystawie radjowej, która otwarta zostanie 24-go kwietnia w „Domu Żołnierza Polskiego" ul. Lubicz, Syndykat dziennikarzy krakowskich uzyskał dla wystawców w Związku hotelarzy krakowskich 40 procent zniżki za pokoje. Zwraca się uwagę firmom i amatorom, że zgłoszenia udziału w wystawie będą przyjmowane tylko do 15 kwietnia włącznie, zaś zgłoszone eksponaty mogą być dostarczone na wystawę dnia 22 i 23 kwietnia. Wystawiane być mogą: kompletne aparaty radjowe nadawcze i odbiorcze, części składowe aparatów, głośniki, słuchawki, materjał instalacyjny, antenowy, ebonit, izolatory, bambusy, maszty i t. p., baterje i akumulatory, aparaty polowe, lotnicze, amatorskie pocztowe, lampy katodowe i literatura radjowa. Wszelkich informacyj udzieli Syndykat dziennikarzy krakowskich (plac Szczepański 7 I p.) w godz. od 7—9 wieczorem. Syndykat przyjmuje również zgłoszenia radjoamatorów, których udział w wystawie jest nader pożądany. Zaznaczyć należy, że dział radjoamatorski otoczony będzie najtroskliwszą opieką komitetu i fachowych doradców.

AKCJA MIESZKANIOWA ZAKŁADU PENSYJNEGO. Staraniem Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych (ul. Sławkowska 6) odbyło się zgromadzenie pracowników umysłowych na temat akcji mieszkaniowej, rozpoczętej przez Zakład pensyjny. Obszerny referat w tym przedmiocie wypowiedział tow. Eichhorn, który podał rzeczowej i gruntownej krytyce działalność funduszu pensyjnego, szczególnie komitetu budowy i referent wskazał na konieczność wybudowania nowego domu mieszkalnego dla ubezpieczonych, gdyż obecnie wybudowany dom przy Al. Krasińskiego, liczący 50 mieszkań nie może w żadnej mierze odpowiedzieć zapotrzebowaniom zgłoszonych przez ubezpieczonych. Nad referatem rozwinęła się żywa dyskusja, w której zabierali głos p. Donat, Jarosz, Hałatek, Wolakiewicz, tow. Purman i Statter. Tow. Statter domagał się traktowania problemu mieszkaniowego na szerszej płaszczyźnie, który to problem podobnie jak we Wiedniu przez gminę socjalistyczną, powinien być w pierwszej linji rozwiązywany przez samorządy i czynniki rządowe. Następnie odczytał rezolucję, podjętą na konferencji mieszkaniowej w Warszawie, zwołanej przez Komisję Centralną Zw. zawodowych i domagał się ujednostajnienia akcji. Zgromadzeni uchwalili na wniosek tow. Stattera wysłać depeszę do Komitetu, kierującego we Lwowie, z żądaniem rozpoczęcia budowy drugiego domu mieszkalnego za parkiem krakowskim, tudzież powiększenia komitetu budowy, mającego decydować o rozdziale mieszkań do wszystkich delegatów tak ze strony ubezpieczonych jak i pracodawców. Następnie uchwalono rozpocząć szeroko propagandę mieszkaniową na drodze prasy i zgromadzeń i wejść w kontakt z wylonionym w Warszawie komitetem socjalistycznych działaczy mieszkaniowych, celem lepszego usprawnienia ogólnej akcji mieszkaniowej, prowadzonej przez klasę pracującą. Wreszcie uchwalono na wniosek p. Wolakiewicza poczynić przygotowania do założenia urzędniczej kooperatywy mieszkaniowej w Krakowie pod egidą Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych.

DZIESIĘCIOLECIE KOLLEGJUM WYKŁADÓW NAUKOWYCH. Sympatyczna ta i wielce pożyteczna instytucja obchodzi w tych dniach dziesięciolecie swego istnienia. Ku uczczeniu tej rocznicy odbędzie się w sali Kollegjum (Rynek A—B 39) w niedzielę 3 kwietnia wieczór literacko-artystyczny, na którym przemówienia wygłosić obiecali prezes Syndykatu dziennikarzy dr. Beaupre, prof. dr. Wilkosz i dyrektor teatru dr. Nowakowski, kilka pieśni odśpiewa p. Jaworzyńska, a art. dram. p. Niewiarowicz oddeklamuje utwory najmłodszych poetów krakowskich. Początek o godzinie 7'30 wieczór.

WŁAMANIE. Ruckel Leig, właściciel sklepu bławatnego przy ulicy Stradom 17 doniósł do policji, że włamano się do jego sklepu i skradziono większą ilość materji „crepe de Chine" i gotówkę łącznej wartości 850 zł.

Akcja budowlana gminy m. Krakowa

Budowa domów czynszowych i baraków dla bezdomnych

Gmina miasta Krakowa prowadząc w dalszym ciągu akcję budowlaną celem ulżenia nędzy mieszkaniowej, zapewnienia zajęcia bezrobotnym oraz rzemiosłom zainteresowanym w budowach domów — przeprowadza w roku bieżącym swój program rozbudowy miasta w miarę rozporządzalnych funduszów. Wykonywane są obecnie następujące roboty gminne:

W sali Rady miejskiej przeprowadza się roboty stolarskie, jak okładziny stropowe, boazerje i drzwi, po wykonaniu których nastąpi wyprawienie ścian i osadzenie okien; nadto przeprowadza się instalację światła elektrycznego.

W budowie znajdują się dwa domy czynszowe 3-piętrowe przy ul. Robotniczej w Podgórzu (każdy po 20 mieszkań, składających się z pokoju i kuchni, po 3 pokoje kawalerskie i atelier malarskie). W sąsiedztwie buduje się 3-piętrowy dom dla pracowników tramwajowych.

Jednopiętrowy barak dla bezdomnych przy ul. Barakowej w Dąbiu, obejmujący 32 izb z piecami kuchennemi na ukończeniu.

Rozpoczęto roboty ziemne do budowy domu czynszowego 3-piętrowego narożnego przy zbiegu ulic Sienkiewicza i pl. Kazimierza Wielkiego, obejmującego 16 mieszkań (po 2 i po 3 pokoje z kuchnią).

Rozpoczęto nadbudowę piętra pawilonu miejsk. Żłóbka dla niemowląt przy ul. Koletek, oraz nadbudowę piętra domu ogrodnika w parku m. na Krzemionkach. Na ukończeniu znajduje się przebudowa budynku gospodarskiego przy ul. Król. Jadwigi w dz. XIII, przeznaczonego na mieszkania dla bezdomnych (4 izby z piecami kuchennemi).

W najbliższym czasie rozpoczną się budowy: domu czynszowego 3-piętrowego przy zbiegu ulic Wybickiego i Ruskiej, obejmującego 16 mieszkań (po 3 i 2 pokoje z kuchnią); domu czynszowego 3-piętrowego przy ul. Dębowej w Dębnikach, obejmującego 10 mieszkań po 1 pokoju z kuchnią i 2 mieszkania 2-pokojowe z kuchnią oraz 1 atelier malarskie, nadto lokal dla urzędu pocztowego w Dębnikach i dla biur komisarjatu obwodu IV. — Nadto rozpocznie się przebudowa dawnej elektrowni miejskiej w Podgórzu przy ul. Nadwiślańskiej na **dom noclegowy wraz z oczyszczalnią** (kąpiele, dezynfekcja).

Poza tem w najbliższym czasie zostaną zatwierdzone projekty opracowane przez budownictwo miejskie na budowę kiosku na wodę sodową na plantach między ul. Szewską a św. Anny; **na budowę poczekalni z publicznemi ustępami podziemnemi przy przystanku tramwajowym pod główną pocztą;** na budowę ustępów publicznych podziemnych przy pl. Szczepańskim. wreszcie na **przebudowę 2 hal w b. miejskim Zakładzie kontumacyjnym przy ul. Prądnickiej (dz. XVII) na mieszkania dla bezdomnych (38 izb z piecami kuchennemi).**

—ooo—

DALSZE ARESZTOWANIA W SPRAWIE MORDERSTWA PRZY UL. KAMIENNEJ. W czasie obławy specjalnie w tym celu zarządzonej przez urząd śledczy aresztowano Franciszka Kądzielawę, lat 24, bez zajęcia, jako wspólnika zbrodni morderstwa rabunkowego, dokonanego w grudniu 1926 na osobie śp. Piotrowskiego, dozorcy w składzie drzewa przy ul. Kamiennej.

Kądzielawa wspólnie z aresztowanym w dniu wczorajszym Góralczykiem, wszedł przez parkan do budki zamieszkałej przez śp. Piotrowskiego, a po zjawieniu się Piotrowskiego i powaleniu go przez Góralczyka pomagał temuż przy związaniu i zakneblowaniu Piotrowskiego, następnie zaś obszukał śp. Piotrowskiego i zabrał znalezione przy nim pieniądze. Dalsze dochodzenia w toku.

PRZEBIŁA OKO IGŁĄ. Wczoraj przewiozło pogotowie ratunkowe do szpitala św. Łazarza 6-letnią Stanisławę Budakównę z Jaworzna, która bawiąc się igłą, przebiła sobie lewe oko.

CZUPURNI WĘGLARZE. — Wczoraj rano powstała sprzeczka między Karolem Halikiem i Maciejem Klebonem. dwoma woźnicami w składzie węgla przy ul. Pawiej 20. Sprzeczka przeszła w bójkę na widły, w czasie której obaj poważniejszych doznali ran kłótych na twarzy i głowie. Lekarz pogotowia ratunkowego opatrzył czupurnych węglarzy.

OKRADZIONY PASAŻER. Regt Roland, kupiec z Berlina zgłosił w policji krakowskiej, że dnia 20 bm. w pociągu pospiesznym Nr. 302 z Bukaresztu do Berlina na przestrzeni między Śniatynem a Lwowem skradziono mu w czasie snu z tylnej kieszeni spodni portfel z dokumentami, biletem kolejowym III kl. z Bukaresztu do Berlina i gotówką 50 mk. niemieckich.

KRADZIEŻE. Szywałównie Marji, zamieszkałej przy ul. Floriańskiej 26, skradziono z niezamkniętego pokoju futro damskie i sukienkę wartości 500 zł. — Botwinowi Ignacemu, zam. przy ulicy Florjańskiej 31, skradziono wannę cynkową wartości 70 zł. — Teresa Kupiec, zam. przy ul. Emaus l. 40 zgłosiła w policji, że skradł jej z kufra jej syn Józef (lat 26) kwotę 350 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

ZŁODZIEJE KRAKOWSCY NA WYSTĘPACH W GDOWIE. Organa urzędu śledczego aresztowały w Gdowie w czasie odbywającego się tam jarmarku znanych w Krakowie złodziei kieszonkowych, stojących pod dozorem policyjnym: Stanisława Kucharskiego lat 21, Antoniego Szczura lat 19, Franciszka Wójcika lat 20, Stanisława Wojasa lat 20, Jana Freja lat 25 i Jana Leśniaka lat 19. Wszyscy przytrzymani odstawieni zostali do sądu pow. w Dobczycach.

—ooo—

FRANCUSCY ARTYŚCI W KRAKOWIE. Z wystawy niezależnych komunikują nam, że komitetowi wystawy udało się pozyskać na wystawę część kolekcji Edremme'a, składającą się z kilkunastu obrazów wybitnych artystów francuskich. Kolekcja ta jedzie do Bukaresztu i w drodze zatrzyma się w Krakowie w ciągu tylko trzech dni na wystawie Niezależnych, począwszy od piątku 1 kwietnia do niedzieli 3 kwietnia włącznie. Jest to rzadka sposobność poznania czołowych artystów sztuki francuskiej, jak Henri Mattiss'a, Van Dongen'a, Picass'a, Bonnard'a, Manticellego, Modiglianiego, Vlamincka z Renoirem na czele.

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Dzisiejsze przedstawienie popularne przyniesie poraz szósty aktualną satyrę na powojenne przegrupowanie stosunków majątkowych i towarzyskich „Dobór naturalny" Berr--Gavault'a. W oryginalnej grotesce na zmechanizowanie współczesnej cywilizacji, fantastycznej utopji przyszłości p. t. „Kochanek Sybilli Thopson" (Rok 1977) Marji Pawlikowskiej odegra rolę główną p. Starska, inne role kobiece panie: Drabikówna, Kostecka, Zalewska i Czartoryska, role męskie pp.: Turski, Burnatowicz, Suchcicki, Rozmarynowski, Kustowski, Wysocki, Sawan, Niewiarowicz i inni. Reżyseruje p. Chodecki. W ostatnich próbach bierze udział autorka. Premjera w sobotę.

TEATR WARSZAWSKI W KRAKOWIE. Teatr „Zjednoczonych" z Warszawy przyjeżdża do Krakowa na cztery występy, grając „Trędowatą" według powieści Heleny Mniszkówny. Przedstawienia odbędą się: w sobotę 2 kwietnia o godzinie 4 popołudniu i o godzinie 8 wieczorem, oraz w niedzielę 3 bm. o godzinie 4 popołudniu i o godzinie 8 wieczór. Bilety już sprzedaje firma Rudnicki, Rynek, Linja A—B.

UROCZYSTY PORANEK SYMFONICZNY KU CZCI BEETHOVENA odbędzie się staraniem Związku zawodowego muzyków w niedzielę 3 kwietnia o godzinie 11 przedpołudniem w sali Starego Teatru. Dyrygować będzie Ignacy Neumark, współdziałać będą: znakomity skrzypek Feliks Eyle, który wykona koncert skrzypcowy D-dur, oraz prof. Dr. Józef Reiss, który wypowie słowo wstępne o twórczości Beethovena. Oprócz koncertu skrzypcowego program obejmuje: marche funebre z symf. „Eroica" oraz VII symfonję. Pozostałe nieliczne bilety do nabycia u p. J. Lipskiego, ul. Sławkowska 8.

IGNACY FRIEDMAN, genjalny pianista, wystąpi na jedynym koncercie dziś w sobotę w Starym Teatrze.

PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI. Jutro w sobotę o godzinie 3 popołudniu pierwsze przedstawienie w teatrze „Bagatela" z udziałem warszawskiego zespołu Benedykta Hertza, świetnego bajkopisarza, Wandy Tatarkiewiczówny, artystki scen warszawskich, oraz 10-letniej Ninki Wilińskiej. Przedstawienie powtórzone będzie w niedzielę o godzinie 11 przedpołudnem.

Z Polski

„ROBOTNIK" SKAZANY ZA PRZEDRUKOWANIE INTERPELACJI SEJMOWEJ. W numerze „Robotnika" z dnia 30 czerwca ub. r. wydrukowano interpelację sejmową, wniesioną przez ZPPS. z powodu konfiskaty przez komisarza rządu numeru „Robotnika" z 13 maja za umieszczenie artykułów: „Tragedja robotników" tow. posła Pączka i „Bezprawie na kresach". Za przedruk interpelacji „Robotnik" został skonfiskowany, a oprócz tego wytoczono redaktorowi odpowiedzialnemu — tow. Borskiemu sprawę. Rozprawa odbyła się 28 marca w sądzie okręgowym. Sądził p. Maślankiewicz, oskarżał p. Kurek. Adw. tow. Benkiel, w dłuższem przemówieniu wykazał całkowitą bezpodstawność oskarżenia. Mimo to, sąd po 45-minutowych naradach skazał red. Borskiego na 100 zł. grzywny.

KONFISKATA PISM NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Wczorajszy numer czasopisma „Głos Górnego Śląska" uległ konfiskacie za artykuł, zniesławiający wojewodę dra Grażyńskiego i obniżający jego autorytet jako przedstawiciela państwa. Również „Polonia" została skonfiskowana z powodu zamieszczenia listu otwartego redaktora Zabawskiego, zarzucającego wojewodzie rzekome tolerowanie gwałtów.

PRZYJAZD GENERAŁA SOSNKOWSKIEGO. Generał Kazimierz Sosnkowski ma w dniach najbliższych przyjechać do Warszawy. Jak donoszą, gen. Sosnkowski obejmie jedno z wyższych stanowisk w wojsku. Wszelkie związane z powrotem gen. Sosnkowskiego pogłoski o rzekomo dalekoidących zmianach w składzie osobistym rządu, pozbawione są podstawy.

MINISTER BEZ TEKI. W jednym z wagonów pociągu Wileńskiego znaleziono teczkę ministra sprawiedliwości p. Meysztowicza, zawierającą różne dowody i dokumenty.

Z POWODU, ŻE MIAŁ STANĄĆ DO RAPORTU za przywłaszczenie sobie czapki kolegi, **odebrał sobie życie** w Warszawie szwoleżer Skowroński, utopiwszy się w stawie w parku Łazienkowskim.

BURZA NISZCZY TOR KOLEJOWY. Dnia 28 marca na linjach kolejowych w pobliżu Baranowicz silna burza zniszczyła na przestrzeni kilku kilometrów słupy telegraficzne, przewracając je na tor kolejowy. Wskutek tego cały szereg pociągów, kursujących na tym szlaku, doznało opóźnień, dochodzących w kilku wypadkach do dwóch godzin.

KRADZIEŻ CAŁEGO POCIĄGU Z WĘGLEM. W Warszawie odkryto kradzież całego pociągu z węglem, wysłanego z Górnego Śląska. Stało się to wśród następujących okoliczności: Dnia 21 lutego z Chorzowa wysłano z kopalni „Florentina" pociąg z węglem, złożony z 42 wagonów do rozmaitych stacyj kolejowych. Gdy po dłuższym czasie kopalnia nie otrzymywała frachtów zwrotnych, — okazało się, że węgiel zaginął. O fakcie tym zawiadomiono katowicką dyrekcję kolei państwowych, która zarządziła dochodzenia. Badania dały fantastyczne wyniki. Okazało się, że cały pociąg przepadł i niema śladu po nim. Sprawą zajął się komisarz policji katowickiej, Kiwisz. Z dochodzeń okazało się, że jeden z urzędników stacji w Chorzowie sfałszował frachty i wysyłał węgiel pod różnemi adresami, podanemi mu przez jego wspólnika. Wagony poprzyczepiano do różnych pociągów i wysłano w głąb kraju. Ślady wiodły też do Warszawy, dokąd odeszły 4 wagony. Komisarz Kiwisz wraz z przedstawicielem katowickiej dyrekcji, wybrali się do Warszawy i tu stwierdzili, że wagony były zaadresowane do firmy „Dom Handlowy: — Landau i Schlossenberg" przy ul. Bielańskiej. — Istotnie firma otrzymała 4 wagony węgla, których nie zamawiała. Jak zeznali właściciele, w tym samym dniu, kiedy przybył węgiel, zjawił się u nich jakiś pan, który oświadczył, że pozwolił sobie przesłać węgiel pod adresem domu handlowego, zapłacił prowizję za grzeczność i węgiel odebrał. Okazało się, że 3 wagony zaoferował ten sam pan kupcowi Blattmannowi, który węgiel zakupił. Dalej ustalono, że 9 wagonów tego węgla przyszło do Łodzi, a po kilka wagonów do Gdańska i Czeremchy. Urzędnika stacji chorzowskiej aresztowano, spólnik zaś jego zdołał zbiec.

—ooo—

Z zagranicy

WYPADEK SAMOCHODOWY FORDA. Według dochodzeń policji w Detroit zdaje się, że wypadek automobilowy, któremu uległ Ford, spowodowany był w celach zbrodniczych. Policja poszukuje 2-ch osobników, którzy w niedzielę wieczór czekali w pobliżu laboratorjum Forda na automobil, którym Ford miał wyjechać. Ścigali oni automobil Forda pół mili i zaatakowali go z tyłu tak, że wóz Forda stoczył się z nasypu wysokiego na 15 stóp. Po dokonaniu tego czynu nieznany automobil pojechał

szybko dalej. Według dzienników wychodzących w Detroit, odniósł Ford rany nad lewem okiem i na czaszce. Silne bóle, na które się uskarża, wskazują, że doznał on i obrażeń wewnętrznych. Lekarze sądza, że stan Forda narazie nie budzi obawy, ale zmuszony będzie przez dwa tygodnie leżeć w łóżku.

Sprawy partyjne

UCHWAŁY CKW

Warszawa, 31 marca (tel. własny „Naprzodu"). Wczoraj popołudniu odbyło się posiedzenie plenarne Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS pod przewodnictwem tow. Barlickiego. — Obecni byli tow. Czapiński, Daszyński, Jaworowski, Niedziałkowski, Praussowa, Pużak, Szczerkowski, Żuławski, Zaremba. — CKW załatwił szereg bieżących spraw organizacyjnych, w szczególności z dziedziny polityki międzynarodowej partji.

Związki i zgromadzenia

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie dzisiaj **w piątek** 1 kwietnia o godzinie 6 wieczorem w redakcji „Naprzodu".

BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE RSS „PROLETARJAT" W KRAKOWIE! W piątek 1 kwietnia odbędzie się o godz. 7 w sali przy ul. Dunajewskiego 5 III piętro zebranie dzielnicowe członków spółdzielni, należących do sklepów przy ul. Zwierzynieckiej 20, Długiej 9 i Grodzkiej 65. Towarzysze stawcie się licznie!

ROBOTNICY KRAWIECCY: W niedzielę 3-go kwietnia o godz. 10 przedpołudniem w Domu Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5 odbędzie się dalszym ciąg zgromadzenia. Na porządku dziennym sprawa cennikowa.

TUR W TRZEBINI. W sobotę 2 bm. o godz. 4 popołudniu w sali Domu robotniczego odczyt tow. dra Romualda Szumskiego „Prawo wyborcze do ciał ustawodawczych".

TUR W BRZESZCZACH. W niedzielę 3 bm. o godzinie 6 popołudniu w sali baraku odczyt dra Zygmunta Grodzińskiego „Wędrówki zwierząt" — (z obrazami świetlnemi).

TUR W GLINIKU. W niedzielę 3 bm. o godzinie 5 popołudniu w sali kasyna robotniczego odczyt tow. Romana Szymańskiego „Dzieje ziemi" (z obr. świetlnemi).

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Dobór naturalny" (popularne).
Sobota: „Kochanek Sybilli Thompson" („Rok 1977") premjera nowość.

TEATR BAGATELA

Sobota o 3 popoł.: N. Wilińska i B. Hertz.
Niedziela o 11 przedpoł.: N. Wilińska i B. Hertz.

TEATR POPULARNY NOWOŚCI

Sobota o 4 popoł.: „Trędowata", o 8 wieczór: „Trędowata".
Niedziela o 4 popoł.: „Trędowata", o 8 wieczór: „Trędowata".

KINOTEATRY

Bagatela: „Ostatni uśmiech błazna".
Nowości: „Skompromitowana mężatka".
Promień: „Żoneczka na urlopie" i „Trzy wieki".
Reduta: „Przy kominku" — 2 serje, 12 aktów oraz „Czego nie czyni się z miłości", komedja.
Sztuka: „Romans arcyksięcia".
Uciecha: „Student z Pragi" wedle powieści Heinza Eversa.
Wanda: „Krzyżowe drogi białych niewolnic".
Warszawa: „Krwawa niedziela".

RADJO

Piątek 1 kwietnia

Kraków (422 m.). 17.40—18.40: Transmisja stacji warszawskiej. 18.40—19.00: Rozmaitości. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „O marzeniach sennych" — wygłosi dr. E. Maydell, prof. Uniw. Jag. 19.30—19.55: Odczyt p. t. „Sugestja rytmu" — wygłosi dr. W. Reiss, docent Uniw. J. 20.00—20.15: Przerwa, ewentualnie komunikaty. 20.15: Transmisja koncertu z Filharmonji warszawskiej.

Warszawa (1111 m.). 15.00—15.25: Komunikaty: gospodarczy i meteorologiczny. 15.30—16.30: Stacja nieczynna. 16.30—16.45: Komunikat harcerski. 16.45—17.35: Program dla dzieci. 17.40: Koncert popołudniowy. 18.40—19.00: Rozmaitości — wygłosi p. L. Lawiński. 19.00—19.25: Odczyt p. t. „W obliczu IX Olimpjady". 19.30—19.45: Komunikat rolniczy. 19.45—20.15: Przerwa. Przypuszczalnie komunikaty. 20.15: Transmisja z Filharmonji warszawskiej koncertu symfonicznego. Sygnał czasu. — Komunikaty prasowe.

Przygotowania do pożyczki polskiej w Ameryce

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 marca.

Komisja rządowa, złożona z p. Feliksa Młynarskiego i prof. Adama Krzyżanowskiego, która przebywała przez pięć tygodni w Ameryce, przedłożyła rządowi **sprawozdanie ze swej działalności.** W wyniku współpracy z finansowemi sferami Ameryki, komisja polska stwierdziła, **że nastąpiło daleko idące uzgodnienie potrzeb finansowych Polski z tendencjami panującemi na rynku amerykańskim.**

W związku z tem komisja opracowała w porozumieniu ze sferami amerykańskiemi wytyczne dla zupełnego otworzenia zagranicznych rynków pieniężnych dla Polski. Komisja przedłożyła rządowi konkretne wnioski, które będą przedmiotem rozważań rządu. Wnioski te zawierają podstawę dla operacyj finansowych Polski na rynkach zagranicznych, **z wyeliminowaniem kontroli ze strony jakiegokolwiek ciała międzynarodowego.**

ROZMOWY DYPLOMATÓW

Minister spraw zagranicznych przyjął dziś przebywającego w Warszawie ambasadora Stanów Zjednoczonych dla Niemiec, p. **Shurmana** w towarzystwie posła amerykańskiego w Warszawie p. **Stetsona.** Wizyta ta, jak słychać, jest w związku ze sprawą pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Pomysły posła Popiela

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 31 marca.

Odbyła się dziś nieoficjalna konferencja członków sejmowej komisji konstytucyjnej. Na konferencji tej poseł **Popiel** (NPR) przedstawił na piśmie zasady porozumienia w sprawie **reformy ordynacji wyborczej.**

Poseł Popiel za podstawę przyjmuje **zmniejszenie liczby posłów do ogólnej liczby 420,** przyczem nie miałaby ulec zmniejszeniu liczba mandatów w zachodnich i środkowych okolicach państwa. Podział mandatów przedstawiałby się następująco: — w centrum państwa i na zachodzie 280 mandatów, na wschodzie 60, ogółem 340 mandatów z wyborów; z listy państwowej 80 mandatów, razem 420 mandatów.

Drugą zasadą, zmierzającą do zabezpieczenia mandatów polskich na wschodzie, jest **stworzenie wielkich okręgów wyborczych,** równych w zasadzie województwom.

Dalej przewiduje poseł Popiel utworzenie **związków list wyborczych** we wszystkich okręgach, jednakże z prawa tego mogą korzystać najwyżej trzy grupy wyborcze.

Czwartą zasadą jest **podniesienie liczby mandatów z list państwowych o 8,** dotychczas bowiem jest ich 72.

Posłowie otrzymali na piśmie wszystkie propozycje posła Popiela, poczem na wniosek posła Polakiewicza **odroczono konferencję** aż na czas poświąteczny.

—ooo—

Wielka katastrofa w kopalni

Nowy Jork 31 marca (PAT). Wskutek wybuchu w kopalni węgla w Harrisburg, zostało **zasypanych 500 do 600 górników.** Na miejsce katastrofy przybywają ze wszystkich stron liczne oddziały ratowniczc. **Niema wielkiej nadziei uratowania zasypanych górników.** Dotychczas wyciągnięto z pod gruzów 10 trupów.

—ooo—

Stanowisko mocarstw wobec zajść w Chinach

Pekin, 31 marca. (PAT) Posłowie Stanów Zjednoczonych angielski, francuski i japoński odbyli konferencję w sprawie ostatnich wypadków w Nankinie. Postanowiono ogłosić wspólne oświadczenie w sprawie stanowiska tych rządów.

DALSZE POSIŁKI ANGIELSKIE I FRANCUSKIE

Hong-kong, 31 marca (PAT) Nowy batalion piechoty oraz dwa oddziały artylerji odjechały do Szangaju.

Lodyn, 31 marca. (PAT) Agencja Reutera dowiaduje się, że rząd francuski postanowił wysłać do Szangaju posiłki, uznając, że siły obronne na terytorjum koncesji francuskiej są za słabe.

DYKTATOR CHCE ZWALCZAĆ BOLSZEWIZM

Pekin, 30 marca (PAT) Czang Tso Lin omawiał z przedstawicielami poselstw zagranicznych sprawę ochrony cudzoziemców w północnych Chinach. W rozmowie podkreślił on możliwość współdziałania zagranicy z rządem Chin północnych w zwalczaniu bolszewizmu.

ZNOWU ZANIEPOKOJENIE

Londyn, 31 marca. (PAT) Korespondent „Timesa" donosi z Pekinu, że pomiędzy cudzoziemcami panuje zaniepokojenie z powodu pogłosek o przygotowujących się demonstracjach i zaburzeniach. Pewna liczba osób podejrzanych zostało aresztowana.

NIE CZAS NA ROKOWANIA

Waszyngton, 31 marca. (PAT) Koła urzędowe uważają w chwili obecnej podejmowanie jakichkolwiek rokowań dyplomatycznych z Chińczykami za bezpożyteczne, gdyż możliwe jest, że Kantończycy nie zdołają ustalić swej władzy. W danej chwili należy przedewszystkiem starać się o zapewnienie bezpieczeństwa obywatelom amerykańskim i cudzoziemskim w zagrożonej strefie Szangaju.

TELEGRAMY

NOWY KLUB SEJMOWY

Warszawa, 31 marca (tel. własny „Naprzodu"). Posłowie Bon, Szakun i Szapiel, którzy wystąpili z NPCH, zgłosili dziś w kancelarji sejmowej utworzenie nowego klubu pod nazwą „radykalna partja włościańska ziem białoruskich".

SPADEK LICZBY BEZROBOTNYCH

Warszawa, 31 marca (tel. własny „Naprzodu"). Według danych statystycznych, w czasie od 19 do 26 marca liczba bezrobotnych rejestrowanych wynosiła **208.267** osób, to znaczy **spadła** w stosunku do poprzedniego tygodnia o **2.454** osób. Ogólna liczba bezrobotnych, wliczając w to niezarejestrowanych, wynosi **248.783 osób.**

ROZDŹWIĘKI W KLUBIE UKRAIŃSKIM

Warszawa, 31 marca (tel. własny „Naprzodu"). W klubie ukraińskim dokonano dziś wyboru nowego prezydjum, do którego weszli: Chrucki (UNDO), jako prezes, Kozubski (UNDO) i Nazaruk (seljański sojuz). Członkowie grupy włościańsko-robotniczej nie wzięli udziału w wyborach.

ROZWIĄZANIE RADY MIEJSKIEJ W WARSZAWIE

Warszawa, 31 marca (tel. własny „Naprzodu"). Rozwiązanie rady miejskiej w Warszawie przez prezydenta Rzeczypospolitej spodziewane jest w dniu 6 lub 9 kwietnia br.

KURS WALUT ZAGRANICZNYCH

Warszawa, 31 marca (PAT). Dolary 8'92, 8'94, 8'90. Belgja 358'10, 352, 357'20. Londyn 43'47, 43'58, 43'36. Nowy Jork 8'93, 8'95, 8'91. Paryż 35'12, 35'06, 35'15, 34'91. Praga 26'51, 26'57, 26'45. Szwajcarja 172'17, 172'60, 171'74. Włochy 41'10, 41'20. Wiedeń 125'94, 126'25, 125'63.

JUGOSŁAWJA UKŁADA SIĘ Z WŁOCHAMI

Paryż, 31 marca (PAT). „Echo de Paris" donosi, że Białogród zgodził się na rozstrzygnięcie zatargu w drodze **bezpośrednich rokowań z Rzymem** w sprawie albańskiej oraz na ustanowienie **stałej** kontroli na granicy serbsko-albańskiej. — Włochy czynią jeszcze pewne zastrzeżenia, lecz wobec nacisku Anglji przyłączą się do tego projektu.

MIĘDZYNARODOWE BIURO PRACY

Genewa, 31 marca (PAT). Dziś rozpoczęła się 35 sesja Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy. Porządek dzienny obejmuje: sprawy budżetowe i administracyjne, sprawę utworzenia stałej komisji pracowników umysłowych, sprawę organizacji zbiorów i pokazów filmowych z dziedziny interesującej biuro pracy, sprawa programu konferencji morskiej, sprawy emigracyjne i wreszcie mająca charakter ogólno-polityczny, sprawa propozycji niemieckiej dopuszczenia przemówień niemieckich na posiedzeniach Rady, tłumaczenia ich przez tłumaczów, jak również uwzględnienia języka niemieckiego przy wydawnictwie tekstów umów i konwencyj.

Z ruchu socjalistycznego

—o—

WIEC W DĘBICY

We wtorek 29 marca miejscowy komitet PPS urządził wiec publiczny. Referat polityczny wygłosił tow. poseł Wojcicki. Zebrana ludność po wiecu urządziła owację tow. posłowi, wznosząc okrzyki na cześć PPS. W rezolucjach żądano wyborów do Kasy chorych i gminy. Protestowano przeciw zamachom reakcyjnym na prawa wyborcze do Sejmu. Po zgromadzeniu przybyło komitetowi sporo nowych członków. Ludność miejscowa prosiła nas o podziękowanie miejscowemu proboszczowi za agitację zgromadzeniową. Księżulko biedny przez kilka dni bowiem nawoływał do bojkotowania wiecu. Ludność przybyła tłumnie.

WIEC SOCJALISTYCZNY W GDOWIE

We środę dnia 30 marca odbył się wiec PPS w „twierdzy" piastowskiej w Gdowie. Z góry zapowiadano, że wiec ten nie odbędzie się, że „miejscowi" obywatele przepędzą mówcę socjalistycznego z Gdowa. Piastowcy zmobilizowali wszystkie swoje siły celem robienia awantur na wiecu. Istotnie na zgromadzenie przyszła spora ilość pijanych awanturników z miejscowym szynkarzem na czele. Zaraz na początku wiecu podnieśli oni nie do opisania wrzawę, krzycząc jak opętani „nie chce wam się pracować", „chcecie ślubu cywilne wprowadzić", „precz z socjalistami", po chwili jednak krzyki piastowców ustały. Towarzysz poseł Wolicki, który miał na tym wiecu wygłosić referat zaproponował, aby ci, którzy nie chcą go słuchać usunęli się z sali, pokazało się, że z sali wyszło zaledwie czterech ludzi, natłoczona zaś sala miejscową i okoliczną ludnością pozostała, protestując głośno przeciwko warchołom piastowskim. Wiec odbył się spokojnie do końca. Podobno pan Kiernik miał w sobotę zebranie piastowców w Niegowici i zalecał na nim ludności aby do wiecu nowego nie dopuścili.

KONFERENCJA POWIATOWA PPS W NISKU

Dnia 27 lutego odbyła się w Nisku Konferencja Powiatowa PPS przy udziale delegatów z Niska, Rudnika, Kobek, Bielien, Koziarni, Bojanowicz, Pilchowa, Turki i Mokszyszowa. Zjazd otworzył tow. Bajak, witając tow. Jaroszewskiego, który przybył na zjazd z ramienia Rady wojewódzkiej oraz tow. Wasiewicza, sekretarza Związku robotników rolnych z Sandomierza i przybyłych delegatów. Przewodniczącym zjazdu wybrano tow. Naczasa, sekretarzem tow. Plesa z Rudnika. Tow. **Jaroszewski** w dwugodzinnym referacie przedstawił sytuację polityczną, wykazał co PPS zdziałała dla klasy pracującej, omówił wszystkie postulaty PPS i jej walkę dla dobra ludu, oraz wzywał zebranych do pracy na polu politycznem i zawodowem. Okrzykiem „niech żyje socjalizm" zakończył prelegent swój referat. Dalej przemawiał tow. **Wasiewicz** z Sandomierza, który wskazuje delegatom, że robotnik rolny, małorolny i bezrolny powinien kroczyć pod sztandarem PPS. Wskazał dalej na szykany robotników zorganizowanych w związkach zawodowych, przytaczając np. że rządca folwarku Sopot-Nisko Lewicki — gdy robotnik poszedł ze żoną do pracy, wyrzucił jego rzeczy na ulicę i mieszkanie zdemolował. Kierownik Holubas przy mrozie 19-stopniowym kazał robotnikom wyławiać rękami z wody kawałki drzewa, a ci co odmówili zostali wyrzuceni z pracy! Apelem do wstępowania w szeregi PPS zakończył swój referat. Tow. Bajak wskazuje klasie pracującej co zdziałała dla niej PPS, piętnuje szykanowanie robotników w powiecie niskim, brak opieki ze strony inspektoratu pracy, domaga się ustawy o ubezpieczeniu na starość. Tylko w jedności pod sztandarem PPS może robotnik zdobyć lepsze jutro. Tow. Bajda odczytał rezolucję, która została przyjęta przez aklamację: „Zebrani delegaci na konferencji w Nisku wyrażają pełne wotum zaufania dla posłów PPS, żądają utrzymania pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego do Sejmu, oraz ciał samorządowych, żądają od posłów PPS obrony tego postulatu w Sejmie".

Przystąpiono do wyboru Komitetu Powiatowego PPS, w skład którego weszli tow. Bajak, Fr. Ostrowski, Socha i Tabor z Niska; Nycz, Pleś i Sekulski z Rudnika, Wośko z Kobek i Chmielowski z Bielin. Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" i krótkiem przemówieniem tow. Naczasa zamknięto obrady.

Ruch kolejarski

—o—

OKRĘGOWY ZJAZD ZZK W KRAKOWIE

Dnia 27 marca br. odbył się w Krakowie w sali własnego domu doroczny Okręgowy Zjazd delegatów Kół okręgu krakowskiego. Na zjazd przybyło 53 delegatów ze 20 kół, którzy reprezentowali 14.500 kolejarzy, zorganizowanych w ZZK. Z ramienia Centrali ZZK był obecny kol. Buczek, wiceprezes Związku; Zarząd Okręgowy stawił się w komplecie. Przewodniczył na Zjeździe kol. Buczek, Chudzik i Wójcik, sekretarzował kol. Łachecki.

Sprawozdanie ustępującego Zarządu zostało wydane drukiem i rozdane delegatom na 7 dni przed Zjazdem. Sprawozdanie imieniem Zarządu uzupełnił sekretarz kol. Bator referatem o organizacyjnej i taktycznej działalności Zarządu. Nad sprawozdaniem wyłoniła się dyskusja, w której zabierało głos 9 delegatów.

Imieniem głównej Komisji rewizyjnej kol. Rosenstock zdał sprawozdanie z dokonanej rewizji ksiąg kasowych i gospodarki Zarządu, stawiając wniosek o wyrażenie absolutorium ustępującemu Zarządowi. Zjazd uchwalił jednogłośnie ten wniosek. W dalszym ciągu obrad Zjazd wybrał Zarząd Okręgowy w składzie kol. Chudzika Stanisława, Batora Rudolfa, Buczka Jana, Mastka Mieczysława, Siatki Eugenjusza, Wilkonia Romana, Wójcika Józefa, Mucka Franciszka i Tatarczuka Franciszka. Zastępcy: Walas Piotr, Stela Jan, Pałkowski Henryk. Do Komisji Rewizyjnej wybrano kol. Packana Jana, Olechnego Piotra i Świerkosza Stanisława.

Zjazd następnie zastanawiał się nad obecnem położenie pracowników kolejowych i sytuacją organizacyjną i uchwalił 27 wniosków na Krajowy zjazd delegatów Kół ZZK. Poza tem Zjazd uchwalił jednomyślnie wysłanie następującej treści telegramu do Ministra komunikacji p. Romockiego:

„Zjazd Okręgowy delegatów Kół ZZK Okręgu krakowskiego, reprezentujący 14.000 kolejarzy, domaga się od ministerstwa komunikacji zrealizowania postulatów wysuniętych przez WW. ZZK., oświadczając, że od uwzględnienia ich uzależniona jest spokojna praca kolejarzy tutejszego Okręgu".

Zjazd zakończono o godzinie 22 okrzykiem: „Niech żyje ZZK" i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

ROZMAITOŚCI

—o—

MASOWE WYROKI ŚMIERCI W ALBANJI. Sąd wojenny w Skutari zasądził 15 oskarżonych o udział w zeszłorocznem powstaniu przeciwko Achmedowi Zogu na śmierć, a 321 oskarżonych na karę więzienia. Dalszych 14 oskarżonych, którym się udało uciec zagranicę, zostało zasądzonych zaocznie na śmierć. Przeciwko 26 oskarżonym nie zapadł jeszcze wyrok.

NORWESKI NASTĘPCA TRONU ZGUBIŁ SIĘ. Norweski następca tronu Olaf przedsięwziął temi dniami z 10 oficerami i żołnierzami wycieczkę na nartach. Do tej chwili nie wrócił ani następca tronu ani jego towarzysze. Przypuszczają, że niekorzystne warunki atmosferyczne zmusiły wycieczkę do opóźnienia powrotu.

BEZROBOCIE W ANGLJI. Liczba bezrobotnych wynosiła w dniu 21 marca 1,078.500 i zmniejszyła się w stosunku do poprzedniego tygodnia o 40.236, natomiast wynosiła o 39.146 osób więcej, niż w tymsamym czasie w roku ub.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).